



MATERIAŁY NA SPOTKANIE FORMACYJNE

DLA GRUP MODLITWY OJCA PIO

czerwiec 2024

KATECHEZA

Nadzieja – jasność wśród ciemności

Czym byłoby życie bez nadziei? – pytał niemiecki poeta Fryderyk Hölderlin. I odpowiadał: Iskrą odrywającą się od rozpalonego węgla i gasnącą natychmiast. Odkryjmy na nowo ten niegasnący promień, który świeci w ciemności, rozjaśnia mrok, pomaga pokonywać trudności i przetrzymać trudne chwile.

Nadzieja wydaje się być dzisiaj cnotą szczególnie potrzebną, ponieważ poczucie beznadziei i utrata sensu życia coraz bardziej dotyka codzienności. Media – prasa, radio, telewizja, a zwłaszcza serwisy internetowe – wmawiają nam, że Bóg nie interesuje się światem ani szczęściem człowieka. Stąd też wielu współczesnych ludzi szuka nadziei tam, gdzie nie można jej znaleźć, karmiąc się ułudą, która nie syci ducha, ale odziera z optymizmu i wiary w przyszłość.

Cudowna cnota

Nadzieja to wspaniała postawa, cudowna cnota i wielka wartość. Jest konieczna, by żyć i pracować, poświęcać się i tworzyć. Bez niej nie sposób ruszyć z miejsca.

Ksiądz profesor Roman Rogowski w książce „Jak odmieniasz strumienie na południu”, wspominając swoją wyprawę do Kaszmiru, napisał: „Cały Kaszmir tonął w deszczu. Padało już trzy dni, prognozy meteorologiczne nie zapowiadały zmiany pogody. Z każdym dniem malała szansa naszego wyjścia w góry. Zwiedziliśmy więc Szrinagar, miasto dywanów, pływających hoteli i pracujących dzieci. I wtedy spotkaliśmy Milana, Słoweńca, który samotnie wybierał się na ponad ośmiotysięczną górę Nanga Parbat.

– I masz nadzieję tam dotrzeć? – pytaliśmy z niedowierzaniem.

– Gdybym nie miał nadziei, w ogóle nie wyruszałbym w góry.

Nadzieja to pewność, że po burzy nadejdzie słoneczny dzień”.

Siła wewnętrzna

Pewność dotarcia na szczyt, czyli realizacji własnych zamierzeń, mają nie tylko alpinisci. Dąży do tego każdy człowiek. Bo który kaznodzieja głosił kazania, gdyby nie miał nadziei nawrócenia chociażby jednego człowieka? Któż modliłby się, gdyby nie wierzył w to, że Bóg go wysłucha? Tak samo marynarz nie wypływałby na burzliwe morze, gdyby nie miał pewności powrotu do portu. Rolnik nie orałby ani nie siał, gdyby nie oczekiwał obfitych zbiorów. Chory nie godziłby się na leczenie, gdyby nie spodziewał się wyzdrowienia. Nie zabralibyśmy się do wykonania jakiegokolwiek pracy, gdyby nie wiara we własne siły.

Nadzieja to siła wewnętrzna i pewność, uzdalniająca do pokonania wątpliwości i trudności w przewidywaniu lepszego, które musi nadejść w swoim czasie.

Rybak Santiago z opowiadania Ernesta Hemingwaya „Stary człowiek i morze”, który przez kilkadziesiąt dni wracał z pustymi sieciami, mawiał „Człowiek nie jest stworzony do klęski. Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać. Głupio jest nie mieć nadziei. Poza tym to pewnie grzech”. W postawie tej niczym echo odbija się stara łacińska sentencja: *Dum spiro, spero*, czyli dopóki żyję, mam nadzieję.

Boży dar

Ksiądz profesor Józef Tischner pisał: gdzie nie ma nadziei, nie ma życia. Dlatego Bóg w Trójcy Świętej Jedyny wyszedł naprzeciw człowiekowi, obdarzając go cnotą nadziei, która rozjaśnia wszelkie ciemności i wypełnia wiarę przekonaniem, że w nadziei już jesteśmy zbawieni (por. Rz 8,24).

Mówi o tym Katechizm Kościoła Katolickiego: „Nadzieja jest cnotą teologalną, dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia Królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego”.

Realizację tego pragnienia pokazuje przykład św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która złożona chorobą i cierpieniem spowodowanym skutkami niewłaściwego leczenia, nie poddała się: „Nigdy ostrości Karmelu nie wydawały mi się równie słodkie; nadzieja, że pójdę do nieba przemieniła mi je w radość”.

Nadzieja przemienia bowiem ból w radość, dodaje sił i uskrzydla. Jest jasnością wśród ciemności, do czego przekonywał Jan Paweł II.

Ufność w Bogu

Cnota nadziei polega na złożeniu ufności w Bogu, która pomaga z wiarą postawić krok w nieznaną i iść do przodu mimo trudów i cierpienia. Jest pomocą w drodze na spotkanie Miłości.

Dzięki niej dążymy do szczęścia i nie zniechęcamy się upadkami. Nadzieja przeradza się bowiem w ufność, że miłosierdzie Boże jest większe od naszego grzechu. Bóg nigdy nie cofa swojej miłości, nawet wtedy, gdy człowiek schodzi na manowce i gubi wartości.

I jeszcze jedna fascynująca, a co za tym idzie, tajemnicza prawda: im większy mrok w duszy, tym bliżej nas jest Bóg. Tak podpowiada cnota nadziei.

Taką nadzieję przyniósł Jezus. W czasie Jego publicznej działalności ludzie chorzy, głodni i zagubieni przychodzili do Niego z wiarą, że wyprowadzi ich z trudnej sytuacji. I ufność ta się spełniała.

Nasze życiowe problemy także ulegną rozwiązaniu, jeżeli przestaniemy liczyć tylko na siebie, otworzymy się na Chrystusa i będziemy podejmować próbę ich rozwiązania razem z Nim. On nie tylko mówi, że nasze cierpienie, ból, trud oraz wszelkie doświadczane trudności się skończą, ale przynosi zapewnienie, że zło zostanie pokonane. Tak jak On pokonał śmierć, i my ją pokonamy.

Pomoc Chrystusa

Z pozoru wydaje się, że nadzieja złożona w Chrystusie zostanie spełniona pewnego bardzo odległego dnia i nie ma wpływu na nasze życie. Na świecie nadal panują: śmierć, nienawiść, przemoc, cierpienie, podziały i grzech.

Ale gdy z wiarą w rzeczywistą miłość Chrystusa sięgniemy głębiej, odkryjemy, że jesteśmy napełnieni nadzieją dającą pewność, pociechę i radość, która wpływa na naszą teraźniejszość. Jako Jego uczniowie mamy przyszłość, choć nie wiemy dokładnie, co nas czeka. Wierzymy jednak, że nasze życie nie skończy się pustką...

Święty Klemens Aleksandryjski, który w poszukiwaniu nadziei przebadał i po kolei odrzucał wszystkie współczesne sobie systemy filozoficzne, by wreszcie zatrzymać się i pozostać przy Chrystusie, powiedział: „Bez Chrystusowej nadziei byłibyśmy jak ten drób tuczony w ciemnym kojcu na pożarcie śmierci”.

Przyjmijmy więc dar nadziei, który przyniósł nam Chrystus, nie zapominając o wypełnieniu istotnego warunku – zawierzenia siebie Jemu. Zaufajmy Mu. On, nasz Pan i nadzieja, nigdy nie zawiedzie. Taka ufność daleka jest od naiwności, niesie natomiast pewność, że Bóg ma plan na nasze życie, który jest o wiele lepszy od naszego.

Pamiętajmy, że nadzieja jest cnotą ludzi mocnych, którzy chcą coś osiągnąć i usilnie dążą do celu, nie zniechęcając się byle czym. Nie jest ona przymiotem marzycieli, ale ludzi czynu, pragmatycznych, o silnej woli i pokornym usposobieniu.

ks. Andrzej Liszka

koordynator Grup Modlitwy diecezji tarnowskiej

Pytania do refleksji

Czy Bóg nie dotrzymał kiedykolwiek jakiejś obietnicy?

Czy jestem wdzięczny tym, którzy pomogli mi w beznadziejnej sytuacji?

Fragment biblijny do rozważenia

„Albowiem nie od [wypełnienia] Prawa została uzależniona obietnica dana Abrahamowi i jego potomstwu, że będzie dziedzicem świata, ale od usprawiedliwienia z wiary. (...) On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co było powiedziane: takie będzie twoje potomstwo. I nie zachwiał się w wierze, choć stwierdził, że ciało jego jest już obumarłe – miał już prawie sto lat – i że obumarłe jest łono Sary. I nie okazał wahania ani niedowierzania co do obietnicy Bożej, ale się wzmocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał”. Rz 4,13;18-21